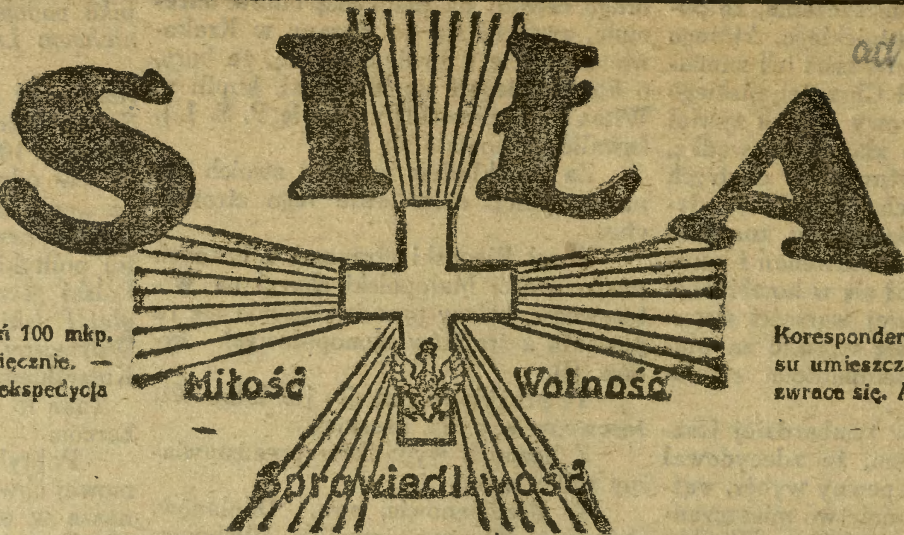


„SILA”

wychodzi co czwartek. Cena  
numeru pojedyncz. w Polsce  
10 mkp., w Niemczech 1 mkn



Prenumerata na mies. wrzesień 100 mkp.  
— w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. —  
Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

ad R. 907 1912  
1922 37

ADRES:

Redakcji, Administracji i Ekspedycji  
Poznań, Skarbowa 14  
— Telefon nr. 16-89. —

Korespondencje bez podpisu dokł. adre-  
su umieszczane nie będą. Rękopisów nie  
zwraca się. Administracja czynna od 9—5.

== Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy ==

## Wyborcy i wyborczynie!

### Sprawdzajcie, czy was nie pominięto w spisie wyborców!

Od dnia 15 września b. r. w całej Polsce wywieszono są w biurach obwodowych komisji wyborczych spisy wyborców do Sejmu i Senatu, dostępne dla każdego w celu sprawdzenia. Każdy więc, komu dobro kraju leży na sercu, powinien przekonać się w biurze obwodowym kom. wyb. naocznie, czy jest wpisany na listę wyborców. Każdy powinien być zapisany tam, gdzie mieszkał w dniu 17 sierpnia br.

Spisy wyborców sporządzone są dwójakim sposobem. Jeden spis zawiera kolejno wszystkie nazwiska wyborców w porządku alfabetycznym. Drugi spis sporządzony jest podług ulic i domów. Trzeba więc w tym drugim spisie wyszukać najpierw numeru domu, a przy tym numerze powinno być zapisane na-

zwisko i imię. Przy tym numerze są zapisani wszyscy, którzy razem w jednej zagrodzie mieszkają i mają prawo głosować. Trzeba więc sprawdzić, czy zapisani są wszyscy mieszkańcy zagrody lub domu, następnie trzeba też sprawdzić, czy nie zapisano też przypadkiem kogoś, kto w domu tym nie mieszka, albo na przykład nieboszczyka. Mogą być bowiem niesumienni pisarze, którzy dla dobra jakiejś partji, popisują nawet zmarłych. Wyborca do Sejmu musi więc odszukać swe nazwisko w dwóch księgach: w spisie abecadłowym i w spisie sporządzonym według numerów domu. Wyborca do Senatu musi odszukać swe nazwisko w 4 księgach: w dwóch spisach wyborców do Sejmu, oraz w dwóch spisach wyborców do Senatu. W razie za-

ważenia niedokładności lub wręcz pominięcia kogoś na liście wyborców lub innego błędu, należy wnieść natychmiast reklamację. Reklamacje powinny być poparte dokumentami, jak na przykład metryką, starym paszportem, dokumentem wojskowym i t. d. Reklamacje powinny być złożone na piśmie. Jeżeli komisja miejscowa nie naprawi złego, trzeba wnieść zażalenie do kcm. wyb. okręgowej, ale natychmiast po odpowiedzi udzielonej przez komisję miejscową, bo tylko przez następne trzy dni można wnosić takie zażalenia. Od rozstrzygnięcia komisji okręgowej można jeszcze w ciągu 48 godzin odwołać się do Sądu Najwyższego w Warszawie.

## Ambicje mieszczan.

Od czasu zdecydowania nowych wyborów i rozpisania dekretu o nich, słyszymy stale skargi, żale oraz wygrazania pod adresem innych ugrupowań politycznych, szczególnie zaś Chrześcijańskiego Bloku Jedności Narodowej, ze strony tych, którzy chcą stworzyć w Polsce specjalny ruch mieszczański.

Zastanówmy się jednak na wstępie, co przemawia za tworzeniem specjalnej reprezentacji miast w Sejmie? Przecież większość posłów i tak pochodzi z miast, w przyszłości zaś, wobec oświadczenia wszystkich prawie ugrupowań politycznych, że na posłów należy wybierać ludzi inteligentnych, posłowie z pośród nich rekrutować się będą. A ponieważ inteligencja ta pochodzi przeważnie z miast, trudno więc ją posadzić o to, by mogła nie rozumieć spraw i interesów miast lub je zapędzać.

Zresztą jeżeli zważy się na to, że posłowie ci mimo swoich partyjnych programów muszą wglądać w całość interesów państwa, jasnym jest, że ten najważniejszy motyw racjonalności istnienia zjednoczenia mieszczańskiego, jako odrębnej partji, upada. Nie chcą jednak rozumieć tego pp. posłowie, którzy to stronnictwo stworzyli, rozumieją bowiem, iż w inny sposób do przyszłego sejmu nie wejdą, a wejść chcą, a chcą dlatego, by tam znów prowadzić żydowskie targi i puszczać swoje głosy na licytację, oddając je tam, kto da więcej.

Takich ludzi, jakimi są posłowie Zjednoczenia Mieszczańskiego, żadne stronnictwo na swych listach poselskich nie wystawiłoby dlatego, iż kierując się tylko interesem własnej kieszeni, nie dbali wcale, jak to działalność ich w sejmie pokazała, o sprawy narodowe i państwowe.

Mając na względzie swój jedynie interes osobisty, panowie ze Zjednoczenia

mieszczańskiego, zasmakowawszy w polityce, rozbijając dziś chęć jedności narodową, ciskając kalumnie i obelgi na te stronnictwa, które, wyrzekłszy się interesów osobistych, idą razem po to, by bronić interesów całego państwa, i przeciwstawić się korupcji i zgniliznie lewicy. Gwałtem chcą oni odsądzić Chrześcijański Blok Jedności od ozi i wiary dlatego tylko, że nie występuje on w obronie interesów klasy, lecz całego państwa i narodu.

Idą więc i rozbijają jedność, rzucając szumne odezwy pełne frazesów, świadczące o tem, że ich stać na to, ale na nic innego zdobyć się oni nie mogą, bo program ich jest mglisty i pełen niejasności. Ci, którzy oddadzą na nich głosy, niech wiedzą, że spodziewać się po nich jasnej polityki nie będą mogli. Obecny Sejm pokazał, że Zjednoczenie mieszczańskie stale prowadziło tylko konszachty z lewicą, która im zawsze odbiływała złote góry, to samo zapewne

czynić oni będą i w przyszłym sejmie, jeżeli się tylko tam znajdą.

Grubo się mylą mieszczanie, że popularne nazwisko Muśnickiego, którego zwerbowali na swą listę, ziści ich zamiary, i odwróci ludzi od Chrześcijańskiego Bloku Jedności. Zdrowy jednak żywioł nie da się tak łatwo złapać na wędkę, zarzuconą przez sprytnych i chytrych handlarzy politycznych. Dziwić się jednak należy jen. Muśnickiemu, znanemu dotychczas ze swej konsekwencji i zdrowego rozumu, że wdał się w kombinacje z tak bardzo wątpliwej wartości stronnictwem i pozwolił się używać za płaszczyk ambitnym spekulantom sejmowym.

Dziwić się należy tymbardziej jeszcze panu Muśnickiemu, że zdecydował się narażać na tak niepewny wybór, wątpimy bowiem, by stronnictwo mieszczańskie zdołało przeprowadzić z Wielkopolski i Pomorza choć jednego posła. Ludzie, którzy chcą zmiany stosunków w naszych rządach, nie dadzą się uwieść nazwiskiem Muśnickiego, lecz pójdą z tym obozem, który jest znany z prawej i uczciwej polityki, oddając swe głosy na listy Chrześcijańskiego Bloku Jedności Narodowej.

W. Szczepański.

## Witosowcy a inwalidzi.

Na zebraniu Chrz. Nar. Stron. Pracy w Grudziądzu, odbytem 12 bm., oświadczył poseł Wasilewski (Witosowiec), że przyznaje, iż jego stronnictwo wobec inwalidów nie spełniło swego obowiązku.

Możemy stwierdzić, że nietylko klub poselski P. S. L. (Piast), ale i jego poszczególni członkowie nie mają dla niedoli inwalidzkiej najmniejszego zrozumienia.

Na drugim kongresie inwalidzkim oświadczył pewien inwalida, że do Pu-

zapu w Krakowie posłali inwalidzi pieniądze na zakup butów. Kiedy dość długo czekali na przesyłkę butów daremnie, zwrócili się do Puzapu w Krakowie osobiście i dowiedzieli się, że buty, o które ubiegali się inwalidzi, kupili P. Witos i Rączkowski (posłowie P. S. L.). Inwalidom dostała się figa.

Za przykładem wodzów swoich idą na prowincji członkowie tego stronnictwa.

Poseł Bigoński otrzymał z licznych miejscowości Małopolski skargi na Witosowców, którzy przeciwstawiają się rugowaniu z trafików monopolowych żydów (!)

Te przykłady zaraziły już kilku Witosowców w b. dz. pruskiej.

Z licznych wypadków przedstawiamy tylko jeden.

W Bledzianowie, pow. Odolanów, dzierżawi 80 proc. inwalida Ulichnowski, ojciec trojga dzieci, mały domek, składający się z pokoiku, kuchni i sklepiku, oraz niewielki ogród. Właścicielka nosiła się z zamiarem sprzedania tej posiadłości. Inwalida, żyjący z dochodów z kramiku, postarał się o pożyczkę 2 milionów marek, aby w ten sposób zapewnić sobie dach nad głową na stałe. Dowiedział się o tem p. Talaga (Witosowiec), właściciel 55 morgów roli, które za dwa centnary żyta z morgi wydzierżawił zamożnym sąsiadom (ewangelikom), i kupił wyżej wymienioną własność za paskarską cenę 5 milionów mkp., przelicytowawszy w ten sposób biednego inwalidę. Nie dość na tem. Obecnie żąda p. Talaga, który w wojsku nie służył, a w czasie wojny dorobił się milionów, aby biedny inwalida Ulichnowski opuścił dom.

Tak to pp. witosowcy postępują w stosunku do tych, którzy dla Ojczyzny krew przelewali.

Wstydl!

—Z—

## Poglądy polityczne Krsińskiego\*

wybrał B. B.

O tyle tylko świat potrzebuje Polski, o ile Polska jest i pozostaje rzeczywistą potęgą czyli narodem. Jedność zatem narodowa Polski jest miarą, według której świat sądzi o niej.

Jeśli pod tym względem dopatruje się śladów rozchwiania, od jej sprawy się odstrzycha. Jeśli przeciwnie widzi w niej całość nienaruszoną, szanuje ją, bo się od niej wiele spodziewa.

\*) Z bogatej spuścizny jednego z najlepszych myślicieli Polski porobiorowej — Zygmunta Krasieńskiego — poglądy jego polityczne szerszemu ogółowi są bardzo mało znane. Do niedawna bowiem większość pism o tym charakterze spoczywała w rękopisach. Rodzina dopiero Wielkiego Twórcy Romantyzmu naszego w jubileuszowym Jego pism wydaniu częściowo uostępniła zapoznanie się z niemi. Niżej wytyczymy fragmenty i cytaty czerpnięte z tego właśnie 9-cio tomowego wydania, którego VII wypełniają całkowicie artykuły polityczne, po raz pierwszy drukiem opublikowane. Znaki pisarskie i tytuła według oryginału.

Ta prawda powinna służyć za kamień węgielny wszelkiej sprawie, z którą Polacy występują z cudzoziemcami w Polsce.

Polak żaden, do jakiegobądź stronnictwa należy, nie ma prawa z duchem wyłącznym i ograniczonym tego stronnictwa, stawać przed światem, bo ten duch nie siłę, ale słabość Polski w nim stanowi...

...Arcyczynem sprawiedliwości jest wskrzeszenie Polski.

Pierwiastek władzy, który jej zabiciem się zabił, jej odzyciem tylko odżyć może w przeświadczeniu ludzkości, a wtedy budowa Europy zwolna i, po chrześcijańsku się przekształci, ale się nie rozdrząśnie, nie rozleci się w proch pod stopy barbarzyńców.

Tego wszystkiego (jednak) Zachód nie pojmuje dostatecznie. To wszystko trzeba mu jasno, dobitnie, słowo po słowie, jak dziecku lub zgrzybiałemu starcowi wytłumaczyć...

To wykazywanie na żadnych deklaracjach, jedno na faktach niezapręczalnych zawsze pierać się winno. Na

## O zgodzie

jaka panowała między Polskim Stronnictwem Ludowym a Narodową Partją Robotników.

rozmachął się porządnie organ Polskiej Spółki Leśnej „Gazeta Grudziądzka” w numerze 107 z 16 września 22 r.

W odnośnym artykule twierdzi się, że „polityka p. Kulerskiego... stała się jedną z przyczyn upadku Niemiec... Bez tej polityki p. Kulerskiego dziś granica Polski gorzej wyglądałaby, a niepodległej Polski pewnie wcale by nie było... Wdzięczny lud nie zapomni, co panu Kulerskiemu winien...”

Taką to strawę podaje się dzisiaj wyborcom.

Polityka p. Kulerskiego w przełomowej chwili wojny parla społeczeństwo nasze w objęcia Niemców, wychwalała się Prusaków, rozgłaszała ich „zwycięstwa”, chciała, aby Polacy pozwolili się uważać za pruski zer armatni. Czyż ta polityka przyczyniała się do upadku Niemiec? Nam się zawsze zdawało, że ta polityka właśnie odsuwała rychły upadek Niemiec.

P. Kulerski stał po stronie Niemców w czasie wojny. Zwyciężyła koalicja i Polska dzięki temu powstała. Czy byłaby Polska, gdyby zwyciężyli Niemcy, popierani przez p. Kulerskiego.

Jakżeż więc można mówić o tem, że bez polityki p. Kulerskiego „niepodległej Polski wcale by nie było”, kiedy Polska powstała właśnie dzięki temu, że polityka p. Kulerskiego zbankrutowała?

Ale cóż tam? „Wdzięczny lud nie zapomni, co p. Kulerskiemu winien”. Winien? To p. Kulerski pracował dla ludu, aby mu za to zapłacono? Jeśli tak, to nie trzeba się pracą wykonaną chwalić, p. Kulerski.

Ale nie o to, w tym wypadku chodzi. Ważniejsze jest dla nas twierdzenie „Gazety Grudziądzkiej”, że „stała się zgoda także między masą włościańską,

leży przytaczać wszystkie rozporządzenia germańskie i ukazy moskiewskie, jak najdokładniej objaśniając treść ich, znaczenie istotne i rzeczywisty stosunek do plemienia polskiego.

Walka o niepodległość jest poświęceniem się wszystkich w narodzie.

Scieranie się stronnictw w niem jest tylko walką samolubstwa wielu z samolubstwem innych wielu.

„Polska wobec Europy”  
(artykuł napisany w grudniu 1856 r.)

„Rys znamienity tego czasu, to, że dusze w niem są nawskroś niespokojne, nieszczęśliwe.

Między przeszłością, której już niema i przyszłością, której niema jeszcze, zawieszona, chwieją w goryczy powszechnego zwątpienia...

...czy w całej historii chrześcijańskich wieków zdarzyło się coś tak przeciwnego duchowi chrześcijaństwa, jak rozbiór Polski?..

Memoriał do Papieża Piusa IX  
data napisania — 1848 rok.

zorganizowaną w *Polskim Stronnictwie Ludowym* z jednej strony, a masą robotniczą, zorganizowaną w *Narodowej Partii Robotniczej* z drugiej strony, że „oba te stronnictwa nie będą się zwalczały, lecz będą się wzajemnie popierały i zgodnie przeprowadzały wybory...”

Ugoda ta doszła do skutku rzekomo pół roku temu (według „Gazety Grudziądzkiej”).

Pan Kulerski ma — zdaje się — nieco krótką pamięć. Inaczej powinien sobie przypominać, że w marcu 1919 r. był w Bochum w Westfalii gdzie w domu nr. 4 przy ulicy Klasztornej odbył konferencję z p. Mańkowskim, obecnym centralnym prezesem Z. Z. P. i że wówczas już stanęła ugoda taka: N. P. R. z obczyzny przeforsuje w Poznańskim kandydaturę p. Kulerskiego, za co pan Kulerski da drukować na swój koszt wszystkie kariki wyborcze i ew. odezwy. Ugoda powyższa pachnie nieco handlem zwyczajnym i być może, że dlatego p. Kulerski sobie ugody powyższej już nie przypomina.

Mniejsza jednak i o to. Nam miło stwierdzić, że pomiędzy N. P. R. a Witosowcami zapanował ugoda, że

N. P. R. więc nie zamierza zwalczać największych przeciwników reform społecznych.

N. P. R. idzie ręką w rękę (choć na osobnych listach) z Witosowcami, którzy zabagnili kwestję zaopatrzenia inwalidów i sierót, którzy obalili ustawę o opiece społecznej, którzy żądali, aby robotników, domagających się wyższych zarobków, karano za lichwę, którzy przeprowadzili, że rolnicy ustawie o walce z lichwą i paskarstwem nie podlegają i t. d. itd.

Notujemy fakt zgody pomiędzy P. S. L. a N. P. R. i stwierdzamy, że ta robotnik jak i rozsądny włościanin wyjdą na tej ugodzie jak „Zabłocki na mydle”.

„Gazecie Grudziądzkiej” za odważne odkrycie kart szczerze jesteśmy wdzięczni; od enpeerowców prawdy ja-koś się dowiedzieć nie mogliśmy. E. B.

1. Rozum polski powiada: Polską mają rządzić Polacy, szczerze i wyłącznie oddani Państwu. Nie Polacy mają prawa rządzić krajem nie mogą. Taki rozum polski nazwano „prawicą”, może dlatego, że szanuje on prawo”. Wyrazy „reakcja” „wstecznicstwo” — to lapka na głupców.

2. Rozum żydowski powiada: Polską mają rządzić żydzi z Warszawy, Krakowa, Wilna, pod suwerennością Ligi Narodów „Alliance Izraelitów”. Polacy mogą mieć prawa ogólne a rządzić nie mogą, bo nie umieją, czego dali dowody.

Żydów było w Sejmie 20, jednakże większość sejmowa to jest posłów dwustu razem z panem Piłsudskim, spełniali zupełnie nasz program polityczny i jesteśmy z nich zadowoleni.

Taki rozum żydowski nazywa się umownie „lewicą”, może dlatego że zwykł chadzać „lewymi drogami”.

## Z życia stronnictwa

### Ze zjazdu powiatowego i wiecu w Lesznie.

Dnia 17 bm. na sali Hotelu „Bazar” o godz. 1 po poł. odbył się zjazd rady powiatowej na powiat leszczyński. Zjazd zagał wiceprezes p. Matuszczak dając pogląd na cel zjazdu. Referat o wyborach do sejmiku i senatu wygłosił sekretarz stronnictwa p. Krawczyński z Poznania. Pan Komczyński ze Skórzewa wygłosił referat na temat jakich posłów należy wybierać do sejmiku i senatu. Trzeci referat wygłosił p. Gryczka o organizacjach zawodowych.

W dyskusji nad referatami zabierali głos p. J. Rzepka, prof. Synoradzki, ks. Bajerlein, p. Przybylski z Niechłodu. Następnie p. J. Rzepka dał sprawozdanie z odbytego zjazdu delegatów okręgowych i informował o sprawie wyborów kandydatów do sejmiku na okręg Poznań—Leszno.

Zebrani jednogłośnie potwierdzili kandydatów na posłów p. Marciniaka z Poznania, p. nauczyciela Komczyńskiego ze Skórzewa. Do komisji blokowej na powiat leszczyński wydelegowano ks. prob. Jankiewiczza, p. Matuszczaka, p. Rzepkę, p. Mazurowskiego i p. Dudkiewiczza. Na zebraniu było obecnych 74 delegatów z miasta i powiatu. Obecność tak wielkiej liczby delegatów była dowodem siły liczebnej naszego stronnictwa na terenie powiatu leszczyńskiego.

Bezpośrednio po zebraniu zjazdu odbył się wiec na obszernej sali Hotelu Bazaru. Udział w wiecu był tak liczny że sala była szczerze przepełniona mimo, że w tym samym czasie na innej sali w Lesznie odbywał się wiec N. P. R. Wiec w krótkich słowach zagał prezes p. J. Rzepka. Przewodnictwo na propozycję p. Rzepki powierzono ks. prob. Jankiewiczowi. Referat o programie naszego stronnictwa wygłosił sekretarz generalny stronnictwa p. Krawczyński. Drugi referat o zagadnieniach politycznych wypowiedział p. Szczepański. Oba referaty były wypowiedziane bardzo rzeczowo i nacechowane były siłą argumentacji, a nie demagogią. To też przyjęto je ze spokojem, który znamionował, że referaty trafiły do przekonania słuchaczy.

Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja. Pierwszy poprosił o głos N. P. R-owiec Kosowski, urzędnik wojewódzi z Poznania. Zaczął pleść takie niedorzeczności, które obrazili uszy słuchaczy do tego stopnia, że nie chciano go słuchać. To samo powtórzyło się z witosowcem Wojciechow-  
skim.

Dopiero nadzwyczajnie lojalne stanowisko i energiczna postawa przewodniczącego spowodowała, że wysłuchano ich bezecznych i kalumnjatorskich bredni.

Należną odprawę dostali „apostofowie ludu” od pp. Wróblewskiego, Dr. Polewskiego, ks. Bajerleina, p. Gajowczyka, prof. Synoradzkiego, p. Przybylskiego i obydwu referentów.

Wiec w Lesznie wykazał, że w Lesznie przeważają żywioty zdrowe i narodowo myślące, gdyż wiec N. P. Rowców był o połowę mniej licznym, i że mówcy ich pomimo, że starali się rozpuścić wodze demagogii, nie zdołali jednak wzbudzić najmniejszego entuzjazmu.

### Kościąn.

Koło miejscowe Ch. N. Str. Pr. zwołało na niedzielę 17 września br. tłumny wiec do ogrodu hotelu Warszawskiego. Był to wiec prawdziwie narodowy, bo wszystkie stany stały zgodnie obok siebie. Referaty p. Wład. Rękosiewiczza z Poznania i księdza proboszcza Kiełczewskiego z Lubina wywołały nieoczekiwany skutek, bo rozentuzjazmowana kilkotysięczna publiczność usunęła znanych na miejscu rozbijaczy wiecowych, których dla unicestwienia ucziwego uświadomienia nastali N. P. Rowcy. Z tego widzimy, że zmęczyła już nas demagogia tych wywrotowców i wrogów ojczyzny, a chętnie dajemy się ukołysać zasadami dążącymi do złagodzenia klasowości. Wiec stwierdził, że szatańsko-masońskie sztuczki enperowe tracą swą siłę na całej linii i spokojnie oczekiwamy możemy rezultatu wyborczego na korzyść idei chrześcijańsko-narodowej. To też p. Makowski, przewodniczący wieca kończąc żywe obrady wiecowe mógł tylko serdecznie podziękować tak referentom jak i liczny mówcom dyskusyjnym oraz tłumnie zebranej publiczności z miasta i okolicy.

### Bonikowo, pow. kościański.

Przy pięknej pogodzie odbył się wiec w niedzielę 17 września br. przed plebanją zaraz po nabożeństwie. Udział publiczności był nader liczny, a spokojne i przepiękne referaty wytworzyły nastrój wprost uroczyściowy. Przemawiali p. Władysław Rękosiewicz z Poznania o potrzebie zastosowania zasad chrześcijańskich w życiu politycznym, p. Sekulski z Kościąna o potrzebach robotników, które zdradza i zaprzepaszcza N. P. R. a prowadzi do zaspokojenia Ch. N. Str. Pr., p. Nowak z Kościąna o złych drogach Z. Z. P. dlaczego należy założyć Chrześc. Związek Zaw. W dyskusji obok patriotycznego robotnika p. St. miejscowy ks. proboszcz dziękował pp. referentom za natchnione wywody, z których wiał chrześcijański duch szczerych przekonań, a nie jątrzenie grubo opłacanej agitatorskiej „roboty”, jaką ujawnili przed tygodniem apostołowie N. P. Ru, bezczeszcząc przytem uświęcone miejsce cmentarza parafialnego. Głębokie wrażenie referatów ujawniło się, że jednoznacznie założono filję Ch. N. Str. Pr. oraz Ch. Z. Z. do których się zapisało liczne grono członków. Podkreślić należy, że w Bonikowie panuje tak szczerze narodowy, co stwierdza już ta okoliczność, że robotnicy nie dali się wciągnąć do strajku rolnego.

### Krzywiń.

Wiec Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy zagał ks. prob. Gonczarzewicz. Przewodniczącego wy-

brano p. radcę dr. Suszczyńskiego, sekretarza p. Czerwińskiego, na ławników pp. Słósarka i p. M. Naskręta. Pan przewodniczący po krótkiej przemowie i znalezieniu dzisiejszego wieca udzielił głosu przybytemu z Poznaniu p. Szwedzińskiemu. Referent w swej przemowie na samym wstępie poruszył reformę rolną i jej skutki, mówił o Urzędzie ziemskim i jego działaniu, o strajku podczas targu poznańskiego i ostatnim strajku rolnym. Dalej poruszył szkolnictwo, kościoły i zaznaczył, że lewica chciała stworzyć szkoły bezwyznaniowe, a kościoły narodowe. Przewodniczący dziejąc referentowi za jego pięknie opracowany wykład, dodał, że jedynie stronnictwo Chrześcijańskie Narodowe Prawy idzie jedynie po linii chrześcijaństwa i broni zasad tegoż w życiu politycznym i społecznym.

W dyskusji zabrał głos p. Kamiński i zniwadze osoby p. Naczelnika Państwa, następnie wdyskusił zabrał głos p. Naskręta, krytykując paskarstwo, niesumienność, mówi o sprzeniewierzeniach w reformie rolnej i jej niesprawiedliwości: o strajku rolnym i o szkolnictwie.

Następnie zabiera głos robotnik Miłbajczak o strajku i krzywdach, które robotnikowi wskutek niego powstały.

Po wyczerpaniu dyskusji założono nowe koło, do którego zapisało się bardzo wiele członków.

Posiedzenie zakończono odśpiewaniem roty.

#### Murowana Goślina.

Wiec zagał przez koła miejscowego. Referat na temat „Lewica, Centrum a Prawica” wygłosił poseł Frackowiak. Po referacie zabierali głos p. Janiecki, który mówił bardzo rzeczowo, potem Kłaczewski składał oświadczenie dla czego wystąpił z N. P. R. W tym czasie powstała kłótnia pomiędzy N. P. R. i w końcu przyszło do bijatyki w której brali udział N. P. R. pomiędzy sobą.

Wiecownicy ogromnie byli przejęci sprawami narodowymi.

Na zakończenie wnoszono okrzyki na cześć naszej Ojczyzny, poczem wiec naszym Szczęść Boże naszej Pracy zamknięto.

#### Klecko.

Na zwołaniem przez Ch. N. Str. Pracy zebraniu, po wygłoszonym referacie i udzieleniu kilku objaśnień przez p. pułk. rez. Losterę z Gniezna, przystąpiono do utworzenia koła Chrz. Nar. Str. Pracy. Pośród obecnych zapisało się 11 (jedenaście) na członków tegoż stronnictwa niszczając się natychmiast z wstępnego oraz z składek miesięcznych do końca roku bieżącego.

### Zycie polityczne

#### Sprawa Bliskiego Wschodu.

Po ostatecznym pogromie wojsk greckich w Małej Azji i dotarciu wojsk tureckich do morza Egejskiego, zaostrza się coraz bardziej, stając się najbardziej aktualnym i najważniejszym zagadnieniem polityki ogólno-europejskiej. Na

tym tle zaznaczają się różnice w poglądach i interesach państw Bałkańskich i mocarstw. Popierająca Grecję Anglja gotowa jest odeprzeć zbrojnie spodziewany dalszy atak Turcji, dążącej do odzyskania Tracji, Adryanopola i Konstantynopola, w związku z czem zaapelowała do swych dominiów o pomoc militarną. Francja, stojąc na stanowisku słuszności większości żądań tureckich (zajęcie Konstantynopola i Tracji po rzekę Maricę), jest propagatorką zachowania neutralności, w czem skłania się do niej sanowisko Włoch, a uznając w swej odpowiedzi na notę angielską zasadę wolności cieśnin, zaznacza, iż rozstrzygnięcie w tej sprawie nie powinno przesadzać warunków przyszłego ścisłego pokoju oraz przychyła się do poczynienia wspólnych kroków dyplomatycznych w Angorze, mających na celu wyrażenie nadziei, iż rząd Kemala Paszy uszanuje strefę neutralną. W Anglii przewidują możliwość wszczęcia przez Bułgarię wspólnej akcji militarnej z Turcją, mającej na celu odzyskanie utraconych w wojnie światowej obszarów. Powstańcze oddziały bułgarskie, według doniesień niektórych agencji telegraficznych, stoczyły na granicy utarozki z wojskami greckimi. Przedstawiciele rządu Bułgarii oświadczyli oficjalnie, iż Bułgaria zachowa neutralność. W razie zaatakowania Grecji przez Bułgarię spodziewane jest wystąpienie Jugosławii i Rumunii w obronie Grecji. Podane przez niektóre źródła wieści o zarządzanej mobilizacji w tych państwach, zostały oficjalnie zdementowane. Ruch, wzbudzony przez Kemala Paszę, i ostatnie zwycięstwa rozbudziły entuzjazm i solidarność interesów w różnych narodach Islamu, jak w Egipcie, Mezopotamji i Indjach. Przedstawiciele rządu i zgromadzenia ustawodawczego Indji wystosowali do wicekróla Indji w imieniu narodu indyjskiego pismo, w którym wyrażają nadzieję zachowania przez Anglię neutralności oraz przychylenia się do zawarcia pokoju z uwzględnieniem wszystkich żądań tureckich, uznawanych za słuszne. Dawny naczelnik państwa greckiego, Venizelos, udał się do Paryża, w związku z czem spodziewają się, iż powróci do rządów po przewidywanej abdykacji króla Konstantyna.

Trudno dziś orzec, jak i czem zakończy się konflikt obecny.

#### W Lidze Narodów

wniosek litewski, żądający potępienia przez Ligę Narodów połączenia Wilna z Polską i założenia weta przeciw rozstrzygnięciu rządu polskiego w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych, — został bez dyskusji odrzucony. Wniosek o wystaniu do Wilna specjalnej komisji, mającej zbadać sposób traktowania przez władze zamieszkałych tam Litwinów, został przekazany komisji politycznej bez dyskusji.

Pobyt Naczelnika Państwa w Rumunii wykazał wspólność interesów obydwóch narodów oraz wspólność żywionych przez nich intencji wolnościowych i poko-

jowych. Rewizyta króla Ferdynanda spodziewana jest w marcu roku przyszłego.

### Rozmaitości

#### Kto dostał miljardy?

„Gazeta Poranna” podaje sensacyjną wiadomość, malującą dosadnie stosunek ministra skarbu p. Jastrzębskiego do socjalistów. Otóż, jak donosi „G. P.” — socjaliści, którzy dostali mniej niż ludowcy z ministerstwa skarbu na wybory, uważali się za pokrzywdzonych. Trzeba było więc ich uspokoić. Nadarzyła się sposobność.

Dwa związki kolejarzy: jeden polski narodowy, a drugi N. P. R.-owski zawarły z rządem umowę w sprawie polepszenia bytu kolejarzy. W umowie tej rząd przyrzekł obu związkom wydać dla kolejarzy cukier na kredyt za 2 i pół miljarda marek.

Przyrzekł tym 2 związkom, a dla trzeciemu socjalistycznemu, który o ten kredyt wcale się nie starał.

„Gazeta Poranna” donosi, że p. Jastrzębski kazał wpisać do budżetu lakoniczną pozycję: „na zwalczanie drożyzny 10 miljaratów marek”, ale komu i za co te miljarady się dostały, nie wymieniono.

Rzecz ta, zdaniem „G. P.”, pachnie skandalem.

#### Komunistyczna akcja przeciw Polsce. Jakimi środkami ma być przeprowadzona?

Źródła akcji terrorystycznej i sabotażu przeciw Polsce szukać należy na Ukrainie i Podolu. W Winnicy ma swoją siedzibę naczelny komitet polskich komunistów.

Komitet ten wysuwa następujące postulaty walki z Polską:

1. Niszczenie obiektów wojskowych.
2. Niszczenie urządzeń telegraficznych i telefonicznych.
3. Burzenie mostów i napać na posterunki wojskowe.
4. Napać na straż bezpieczeństwa żandarmów i policjantów.
5. Utrzymywanie nastroju przeciw polskiego wśród Rusinów.
6. Agitacja w wojsku polskim.
7. Szerzenie fermentu i niezadowolenia przez ciągłe strajki w warsztatach pracy państwowych i prywatnych.

Pozatem należy prowadzić w czasie wyborów silną agitację dla zdezorientowania warstw robotniczych i chłopskich oraz wywoływać ciągłe burdy, jeśli zaś można, to i rozruchy.

#### Kara Boża.

W Gnieźnie na jednym z wieców przywódca socjalistów na Wielkopolskę tow. Maciej Wierbiński, nawymyślawszy kościołowi i księżom z okrzykiem „Jestem z przekonania socjalistą” padł trupem na miejscu.

Redaktor Stanisław Krawczyński.